

PIĄTEK
13
STYCZNIA

WERONIKI

Wschód słońca 7.41
Zachód słońca 15.49

O BOGATSZY REPERTUAR I NOWE NAZWISKA NA ŚLĄSKICH ESTRADACH

Obserwując nasz ruch kulturalny stwierdzamy, iż śląskie instytucje muzyczne zdobywają się na duże, niejednokrotnie nawet bardzo duże wysiłki, osiągając poważne wyniki w swej działalności artystycznej. Stwierdzamy ponadto, że przed każdą z poszczególnych placówek

otwierają się coraz nowe możliwości, która, wobec wzrastających ciągle potrzeb społeczeństwa, należy wskazywać i rozwijać.

botniczych i wiejskich. W tym celu organizuje obecnie dwie stałe ekipy, o specjalnym repertuarze, dostosowanym do potrzeb swej publiczności.

Wobec tak rozległej działalności usprawiedliwiony wydaje się fakt niezorganizowania w Katowicach w tym sezonie ani jednego recitalu. Z uwagi jednak na to, że „Artos” posiada wyłączne prawo urządzania recitali, należało by pomyśleć o rozbudowaniu Delegatury do tych rozmiarów, aby mogła podjąć pracy we wszystkich kierunkach. Tym bardziej, że nie chodzi tu tylko o recitale solistów, lecz również o występy zawodowych zespołów kameralnych, które w upowszechnianiu kultury odgrywają bardzo doniosłą rolę, co potwierdza dobitnie ruch muzyczny Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. W Katowicach, na terenie Polskiego Radia, działa jeden z najlepszych naszych kwartetów smyczkowych. Zespół ten, zarządzający bardzo pięknym i bogatym repertuarem, nie występował ostatnio publicznie jedynie z braku organizatora. Podobne zespoły powstały na terenie Filharmonii Śląskiej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Należałoby im jak najprędzej ułatwić występy, tym więcej, że deklarują one gotowość koncertowania w świetlicach, domach kultury, szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących, zakładach/pracy itp.

Sprawa dyrygentów i solistów

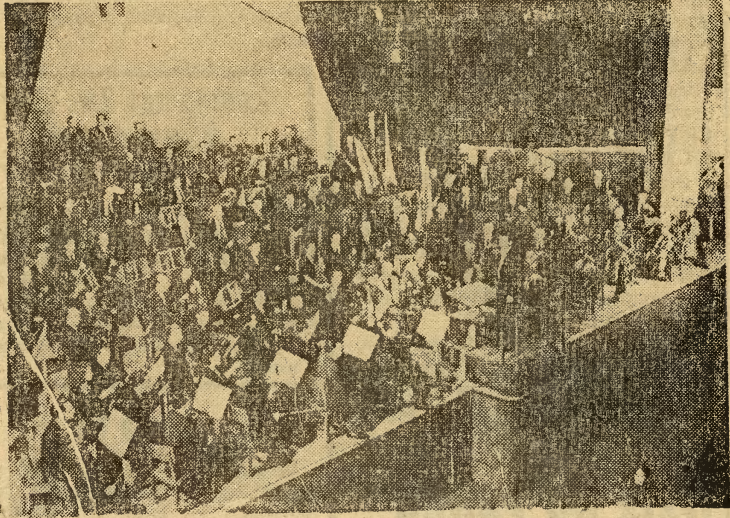
Zdajemy sobie jasno sprawę, iż każdym zespołem muzycznym kierować powinni stali dyrygenci, którzy przez systematyczną pracę podnoszą jego poziom. Ale bardzo dodatnie wpływa na zespół również praca z obcymi dyrygentami, zaproszonymi na występy gościnne. Każdy bowiem artysta, interpretując dzieło (w sposób odmienny, podkreśla i wydobywa nowe wartości, nieznanne dotąd ani zespołowi, ani też publiczności. Im więcej zatem artystów występuje w pewnym środowisku, tym bogatszy wartości dostarcza społeczeństwu i tym więcej zyskuje sam zespół. Niestety w bieżącym sezonie wystąpiła na Śląsku bardzo znikoma ilość obcych artystów, mimo, iż działają tu znakomite zespoły, jak orkiestry symfoniczne Polskiego Radia i Filharmonii Śląskiej, a także Opera Śląska. Publiczne ich występy odbywały się przeważnie z udziałem tych samych, na stałe zaangażowanych i dobrze nam znanych dyrygentów. Z Orkiestrą Filharmonii np. wystąpił w ostatnich sześciu miesiącach zaledwie jeden obcy dyrygent, znany zresztą z występów w sezonach poprzednich.

To samo rzecz można o solistach, którzy w dodatku nie zawsze przygotowali się dostatecznie do występu, albo też byli to artyści u schyłku możliwości odtworczych, wywderający wrażenie raczej swoją minioną sławą. Tymczasem nie wykorzystanych zostało wiele młodych, dojrzałych i świetnie zapowiadających się talentów.

Nie wiadomo, jakiemu zbiegowi okoliczności przypisać należy słabą frekwencję artystów zagranicznych. Możliwe, iż centralne ośrodki dyspozycyjne zapomniały o Śląsku. W takim razie Śląsk winien się być im przypomnieć. Dyrekcje instytucji wraz z radami zakładowymi i komitetami podstawowych organizacji partyjnych, winne zwrócić się z prośbą o skierowanie lub też zaproszenie takich mistrzów, jak: dyrygenci Iwanow, Rachlin, Mrawiński, Smetacek, pianiści Gilels, Zak, Oborin, Sieriebriakow, wiolonczelista Szafran, skrzypkowie Ojstrach, Barinowa, Plocek, śpiewaczka Spillerowa i wiele innych, których częściowo słyszeliśmy bezpośrednio zaledwie w jednym występie, częściowo zaś znamy ich jedynie z głośnika radiowego. Skoro zaś zawita do nas artysta tak wysokiej klasy, nie powinien on wystąpić tylko w Katowicach, ale również w Sosnowcu, Chorzowie, Gliwicach, Bielsku, Bytomiu i innych miastach śląskich.

Kilka słów o biurze „Artos”

Jak dowiadujemy się z komunikatów kulturalnych, Delegatura Śląska Biura „ARTOS” spełnia piękne zadanie, organizując koncerty oraz imprezy słowno-muzyczne w odległych ośrodkach ro-



Wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach. Dyryguje Witold Rowicki. Foto: FP.

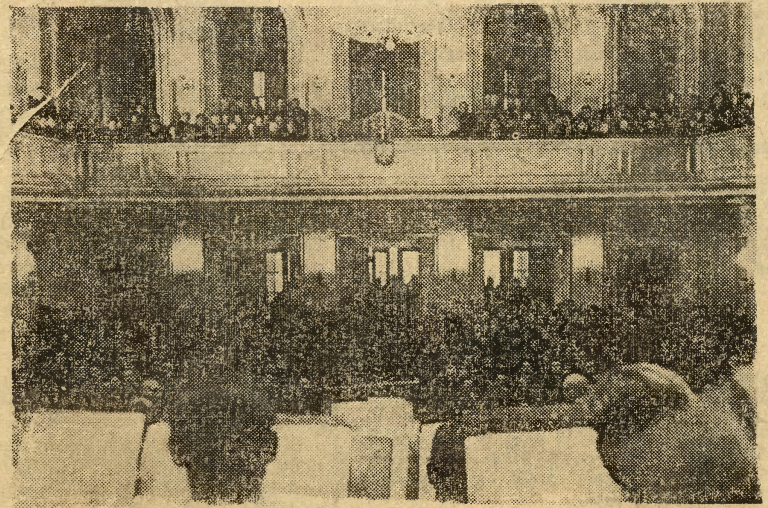
Trudności programowe

Znosimy to jakoś bez zrywania się, kiedy w programach naszych koncertów pojawiają się często jedne i te same utwory. Bywa, nawet, iż słuchamy ich po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy, zawsze niemal w tym

samym wykonaniu. Wartość tych utworów nie zawsze zasługuje na umieszczanie ich w żelaznym repertuarze zespołu zawodowego. Należałoby naszym zdaniem powołać komisję międzyzespołową, która nie tylko uzgadniałaby repertuar na cały sezon, ale w ogólnym planie przewidziałaby dla poszczególnych zespołów wykonanie odpowiednich dzieł, a jeśli chodzi o koncerty, instrumentalne z towarzyszeniem orkiestry, wyszukałaby solistów, kontrolując bezpośrednio przed występem poziom ich wykonania. Innego rodzaju trudność stanowi brak w naszych księgarniach utworów kompozytorów radzieckich, brak spowodowany dotychczas niewyjaśnionymi przyczynami. Jeżeli jednak trudności te dało się pokonać przy sprowadzaniu radzieckich podręczników, dzieł naukowych, politycznych i literackich, to sądzimy, że przy odrobienie dobrej woli znajdują się wreszcie na rynku księgarskim radzieckie dzieła muzyczne — partytury orkiestrowe, utwory instrumentalne i chóralskie, podręczniki teoretyczne i muzykologiczne. Czeka na nie setki zespołów amatorskich, czekają zespoły zawodowe, zastępy kształcącej się młodzieży 14-tych śląskich szkół muzycznych, czeka całe społeczeństwo.

Muzyczną literaturę rosyjską i radziecką znamy ciągle jeszcze w stopniu niedostatecznym. Pragniemy oglądać nowe balety Asafiewa, Gliera, Szostakowicza, chcemy usłyszeć symfonię Miaskowskiego i wielu innych symfonistów. Pieśni pragniemy poznać nowe, masowe, kantaty, oratoria o nowoczesnej tematyce. Wierzymy, że odpowiednie czynniki dołożą starań, by utwory te udostępnić wkrótce naszemu społeczeństwu.

A. DYGA CZ



Sala Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach w czasie koncertu. Foto: TR.